YouTube usuwa 700 filmów dotyczących łamania praw człowieka przez Izrael po nałożeniu sankcji przez Stany Zjednoczone na palestyńskie organizacje

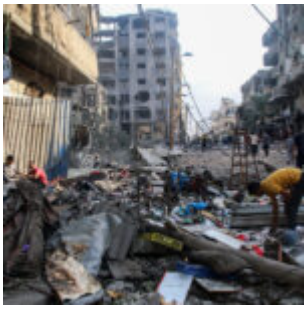

- YouTube usunął ponad 700 filmów dokumentujących łamanie praw człowieka przez Izrael.
- Usunięcie dotyczyło archiwów trzech głównych palestyńskich organizacji zajmujących się prawami człowieka.
- YouTube podał sankcje nałożone przez Stany Zjednoczone jako powód usunięcia dowodów.
- Usunięte treści obejmowały kluczowe dokumenty dotyczące zabójstw i tortur.
- Obrońcy praw człowieka potępiają usunięcie tych materiałów jako współudział w tuszowaniu sprawy.

W szokującym akcie cyfrowej cenzury YouTube po cichu usunął ponad 700 filmów dokumentujących łamanie praw człowieka przez Izrael. Posunięcie to, przeprowadzone na początku października, skutecznie zniszczyło lata archiwalnych dowodów trzech znanych palestyńskich grup zajmujących się prawami

człowieka. Usunięcie tych materiałów pokazuje, jak potężni giganci technologiczni i rządy mogą współpracować, aby uciszyć ofiary i zniszczyć dowody zbrodni wojennych.

Organizacje, których dotyczyło to działanie, to Al-Haq, Al Mezan Center for Human Rights oraz Palestinian Centre for Human Rights. YouTube, należący do Google LLC, potwierdził, że usunięcie filmów było bezpośrednim skutkiem sankcji nałożonych przez administrację Trumpa. Sankcje zostały nałożone na te organizacje we wrześniu za współpracę z Międzynarodowym Trybunałem Karnym (MTK) w sprawach dotyczących zbrodni wojennych z udziałem izraelskich urzędników.

„Niepokojący krok wstecz dla praw człowieka”

Obrońcy praw człowieka powszechnie potępili tę decyzję. Rzecznik Al-Haq nazwał usunięcie, które zostało przeprowadzone bez ostrzeżenia, „niepokojącym krokiem wstecz dla praw człowieka i wolności słowa”. Grupa stwierdziła, że sankcje amerykańskie „są wykorzystywane do osłabienia działań na rzecz odpowiedzialności w Palestynie oraz uciszenia głosów Palestyńczyków i ofiar”. Działanie to pokazuje, w jaki sposób decyzje administracyjne mogą być wykorzystywane do tłumienia rzetelnych doniesień.

Usunięte archiwa zawierały ogromny zbiór dowodów. Obejmowały one dochodzenia w sprawie zabójstwa palestyńsko-amerykańskiej dziennikarki Shireen Abu Akleh, zeznania Palestyńczyków torturowanych przez izraelskie siły zbrojne oraz filmy dokumentalne, takie jak „The Beach”, opowiadające o zabójstwie dzieci w wyniku izraelskiego nalotu. Materiał ten stanowił kluczową dokumentację domniemanych okrucieństw w Strefie Gazy i na okupowanym Zachodnim Brzegu.

Palestyńskie Centrum Praw Człowieka stwierdziło, że działanie YouTube „chroni sprawców przed pociągnięciem do

odpowiedzialności”. Basel al-Sourani, międzynarodowy rzecznik grupy, stwierdził: „Postępując w ten sposób, YouTube współuczestniczy w uciszaniu głosów palestyńskich ofiar”. Podkreślił, że wszystkie usunięte treści były „oparte na faktach i dowodach”.

Współudział w tuszowaniu

Katherine Gallagher, starszy prawnik w Centrum Praw Konstytucyjnych, powiedziała: „To oburzające, że YouTube wspiera działania administracji Trumpa mające na celu usunięcie z przestrzeni publicznej dowodów łamania praw człowieka i zbrodni wojennych”. Argumentowała, że informacje i filmy są wyraźnie wyłączone z zakresu ustawy, na podstawie której prezydent nałożył sankcje.

Sarah Leah Whitson, dyrektor wykonawczy organizacji Democracy for the Arab World Now, wyraziła szok w związku z działaniami YouTube. „Naprawdę trudno wyobrazić sobie jakikolwiek poważny argument, że udostępnianie informacji od tych palestyńskich organizacji zajmujących się prawami człowieka w jakiś sposób narusza sankcje” – powiedziała Whitson. Ostrzegła, że YouTube „w zasadzie pozwala administracji Trumpa dyktować, jakie informacje udostępnia globalnej publiczności”.

Nie jest to odosobniony przypadek. Dochodzenie przeprowadzone przez serwis *The Intercept* uwypukliło „gotowość YouTube do spełnienia żądań zarówno administracji Trumpa, jak i Izraela”. Na początku tego roku YouTube zamknął również konto organizacji Addameer Prisoner Support and Human Rights Association pod presją grup proizraelskich.

Czas tej cyfrowej czystki jest wysoce podejrzany. Nastąpiła ona w momencie, gdy Międzynarodowy Trybunał Karny wydał nakazy aresztowania izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu i byłego ministra obrony Yoava Gallanta za zbrodnie wojenne w Strefie Gazy. Stany Zjednoczone ponownie nałożyły sankcje na urzędników Międzynarodowego Trybunału Karnego, ujawniając

wspólne działania mające na celu ochronę izraelskich przywódców przed międzynarodowym wymiarem sprawiedliwości.

Ten epizod skłania do refleksji nad tym, kto kontroluje nasz dostęp do informacji. Kiedy tak ogromna platforma jak YouTube może jednym aktualizacją polityki wymazać lata udokumentowanej historii, stwarza to niebezpieczny precedens dla wszystkich osób mówiących prawdę. Nie chodzi tu tylko o moderowanie treści, ale o umożliwione przez korporacje wymazywanie dowodów, które mogłyby pociągnąć władzę do odpowiedzialności, pozostawiając ofiary w cieniu, a świat w niewiedzy.